

KAZIMIERZ Z. SOWA

ZRZESZENIE JAKO TYP GRUPY SPOŁECZNEJ

I. WSPÓLNOTA I ZRZESZENIE

Dwie historycznie ukształtowane formy życia zbiorowego — wieś i miasto oraz dwie zasadnicze płaszczyzny formowania się stosunków społecznych — terytorialna i „aktywistyczna” (celowego współdziałania), stanowiły niewątpliwie podstawę wprowadzenia do socjologii dychotomicznego podziału grup społecznych na wspólnoty (*communities*) i zrzeszenia (*associations*). Teoretyczne przeciwstawienie: *community* — *association* zawdzięczamy Robertowi Maclverowi¹, jednakże już we wcześniejszych pracach klasyków socjologii zagadnienie strukturalnej i funkcjonalnej odmienności tych dwóch zasadniczych typów grup społecznych zostało mocno podkreślone. Szczególne znaczenie miały tutaj zwłaszcza Durkheimowskie kategorie „solidarności mechanicznej” i „solidarności organicznej”² oraz Tönnisa podział grup społecznych na *Gemeinschaften* i *Gesellschaften*³. Pierwsze zresztą próby odgraniczenia omawianych typów grup znajdujemy już u Arystotelesa, gdy mówi on o różnych rodzajach „wspólnot” (*koinonia*). Stagiryta wyróżnił dwa zasadnicze rodzaje grup: polis — jako „wspólnotę dla pożytku całego życia” oraz „wspólnoty” powstające dla pożytków chwilowych i częściowych⁴. Rozdział ten przypomina dość wyraźnie nowoczesne ujęcia wspólnot i zrzeszeń.

W nowoczesnej literaturze socjologicznej, zwłaszcza anglosaskiej, termin „wspólnota” (*community*) należy do najczęściej używanych, a znaczenie, które mu się przypisuje, jest bardzo szerokie. Norman Dennis uważa, że tylko pojęcie „stosunków” jest w socjologii bardziej ogólne⁵.

¹ R. M. Maclver, *Society. Its Structure and Changes*, New York 1931; następnie szereg wydań z Ch. Page, *Society. An Introductory Analysis*, London 1961.

² E. Durkheim, *De la division du travail social*, Paris 1893.

³ F. Tönnis, *Gemeinschaft und Gesellschaft*, 1887, wyd. 8, Leipzig, 1935.

⁴ Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, ks. VIII, Warszawa 1956.

⁵ N. Dennis, *Community and Sociology*, w: P. Kunstler (ed.), *Community Organization in Great Britain*, London 1961, s. 119.

G. A. Hillery po dokonaniu przeglądu 94 różnych definicji wspólnoty dochodzi do wniosku, iż jedynym wspólnym elementem tych definicji jest stwierdzenie, że wspólnota to pewien układ osób⁶. Taki stan rzeczy wynika z faktu, że termin „wspólnota” (*community*) bywa niekiedy używany jako synonim takich pojęć jak „organizacja społeczna”, „system społeczny” czy nawet „społeczeństwo”, a wielu socjologów stosuje termin „wspólnota” bez definiowania go.

W klasycznym ujęciu Tönnisa wspólnota była kategorią czysto teoretyczną, jednym z dwu centralnych pojęć służących do interpretacji rozwoju społecznego. Tym co odróżniało „wspólnotę” od „społeczeństwa” był typ stosunków społecznych panujących w grupie. Współczesne ujęcia empiryczne operują jeszcze zazwyczaj dwiema innymi zmiennymi charakteryzującymi wspólnotę: 1) zakresem stosunków społecznych, 2) bazą terytorialną grupy. Obie te cechy wymienia w swojej definicji wspólnoty Maclver: „Gdziekolwiek członkowie jakiejś grupy, małej lub dużej, żyją razem w tym znaczeniu, że zaspokajają nie tylko jakąś konkretną potrzebę, ale że posiadają wspólne zasadnicze warunki bytu społecznego, tam mamy do czynienia ze wspólnotą [...]. Każda wspólnota zawsze zajmuje określone terytorium”⁷. Na te same cechy wspólnoty zwraca uwagę definicja Talcotta Parsonsa: „Wspólnotą jest zespół działających osób (*actors*) zamieszkujących wspólnie określone terytorium, które stanowi bazę ich głównej codziennej działalności”⁸. Amos H. Hawley w książce *Human Ecology: A Theory of the Community Structure* pisze, że „wspólnota jest zbudowana (*constructed*) jako terytorialnie zlokalizowany system stosunków pomiędzy funkcjonalnie zróżnicowanymi częściami”⁹, jest populacją, która obejmuje całość swego życia przez dany system stosunków w niej panujący.

Wspólnota jest więc, według przytoczonych definicji, grupą społeczną zajmującą określone terytorium i obejmującą całokształt lub co najmniej większość stosunków społecznych, w które uwikłani są jej członkowie. Maclver pisze nawet, że wewnątrz wspólnoty może zamykać się i może całkowicie przeminąć całe życie jednostki i ta właśnie cecha wspólnoty odróżnia ją zasadniczo od zrzeszenia, w którym jednostka uczestniczy czystką tylko swoich spraw życiowych. Jako przykłady wspólnot Maclver wymienia: wieś, miasto, plemię, naród, a także rodzinę, która z punktu widzenia pary małżeńskiej jest — jak twierdzi — rodzajem zrzeszenia, a z punktu widzenia dzieci w niej wychowywanych — wspólnotą.

O ile akcentowanie szerokiego zakresu stosunków społecznych wystę-

⁶ G. A. Hillery, *Definiton of Community: Areas of Agreement*, w: *Rural Sociology*, vol. 20, 1955, s. 119.

⁷ R. Maclver, Ch. Page, op. cit., s. 8-9.

⁸ T. Parsons, *The Social System*, Glencoe 1951, s. 91.

⁹ A. H. Hawley, *Human Ecology: A Theory of the Community Structure*, New York 1950, s. 68.

pujących we wspólnocie wydaje się trafnie charakteryzować ten rodzaj grupy społecznej, o tyle kładzenie nacisku na konieczność związku wspólnoty z określonym, zajmowanym przez nią terytorium, może budzić istotne wątpliwości.

Wydaje się, że w przypadku charakteryzowania wspólnoty przez jej przywiązanie do określonego terytorium mamy do czynienia z pewnym nieporozumieniem polegającym na utożsamianiu konieczności przestrzennego skupienia wspólnoty z jej przywiązaniem do określonego terytorium. Wspólnota jest zbiorowością, której członkowie żyją zawsze w pewnym przestrzennym skupieniu, skupienie to wszakże nie oznacza konieczności trwałego zajmowania przez wspólnotę określonej przestrzeni, konkretnego terytorium.

Wydaje się, że zasadniczego powodu tak mocnego akcentowania w socjologii współczesnej znaczenia czynnika terytorialnego w kształtowaniu się i istnieniu wspólnot należy upatrywać we wpływach szkoły ekologicznej. Przestrzeń fizyczna i określone terytorium (*area*) było i jest w socjologii zorientowanej ekologicznie traktowane jako podłoże i istotny czynnik zachodzenia wszelkich zjawisk i procesów społecznych. To podkreślanie znaczenia terytorium w życiu społecznym przejęli ekologowie społeczni, wraz z samym terminem „ekologia”, z biologii, a konkretnie z botaniki. Klasyczny przedstawiciel szkoły ekologicznej, wybitny socjolog amerykański Robert E. Park, wymienia duńskiego przyrodnika Eugeniusza Warminga jako tego, który pierwszy sformułował w swojej pracy *Plant Communities (Plantensamfund)* pewne twierdzenia z dziedziny ekologii¹⁰. To źródło inspiracji zaciążyło na sposobie ujmowania zjawisk społecznych przez ekologów społecznych. Sam Park był zresztą świadomy ograniczonych możliwości, jakie stwarzała socjologii metoda ekologiczna. Dlatego też procesy i zjawiska zachodzące w zbiorowościach ludzkich, które ujmował w kategoriach ekologicznych, nazywał niekiedy „podspołecznymi” (*subsocial*). Podkreślał też, że czynniki geograficzne i przestrzeń fizyczna mają dla socjologii znaczenie tylko wtedy, gdy określają warunki życia społecznego¹¹. Te ograniczenia, jakie Park wysuwał pod adresem ekologii społecznej, były jednak nader często pomijane przez ekologów społecznych, co doprowadziło do wyraźnego skrzywienia proporcji w ocenie czynnika przestrzennego (terytorialnego) w życiu społecznym.

Akcentowanie czynnika terytorialnego w definiowaniu wspólnoty (*community*) we współczesnej literaturze amerykańskiej powoduje, że znaczenie tego pojęcia jest najbliższe pojęciu społeczności lokalnej. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do ujęć empirycznych. Badania nad *communities* to zwyczaj badania społeczności lokalnych.

¹⁰ *The Urban Community* (ed. E. W. Burgess), Chicago 1926, s. 3.

¹¹ R. E. Park, *On Social Control and Collective Behavior* (Selected Papers), edited and with Introduction by R. H. Turner, Chicago 1967, s. 65.

Położenie niejako znaku równania pomiędzy pojęciami wspólnoty i społeczności lokalnej musi jednak budzić z teoretycznego punktu widzenia istotne wątpliwości. O ile bowiem społeczności lokalne, jako zbiorowości zwarte i wyodrębnione terytorialnie, mają zwykle cechy wspólnot, o tyle wspólnoty nie dają się sprowadzić do społeczności lokalnych. Istota odmienności obu tych typów zbiorowości polega właśnie na ich „stosunku do ziemi”. Wspólnota istnieje i trwa dzięki określonym stosunkom wewnętrznym w niej panującym, społeczność lokalna — dzięki związkowi z terytorium, na podstawie których się kształtowała.

W przeciwieństwie do wspólnoty zrzeszenie nie jest grupą trwale skupioną przestrzennie, jest natomiast zbiorowością przejawiającą pewne określone skupienie społeczne. To skupienie społeczne oznacza pewną wspólność postaw, zachowań i działań wynikającą zwykle ze wspólnego celu grupowego. Każde zrzeszenie bowiem jest grupą społeczną celową, tzn. powstałą dla realizacji określonego celu (celów), przy czym — co bardzo istotne — cel ten wyznaczany jest przez osoby zrzeszające się i jego osiągnięcie ma służyć przede wszystkim zaspokajaniu określonych potrzeb członków zrzeszenia (co oczywiście nie oznacza, że działalność zrzeszenia nie może służyć szerszej społeczności).

Maclver słusznie powiada, że na pytanie o cel istnienia jakiegokolwiek zrzeszenia możemy udzielić względnie precyzyjnej odpowiedzi, natomiast na pytanie o cel istnienia wspólnoty odpowiedź jest właściwie niemożliwa¹². Fakt ten wynika z zakresu stosunków społecznych występujących w zrzeszeniu i we wspólnocie. O ile bowiem układ stosunków społecznych występujących w zrzeszeniu jest w zasadzie określony i uwarunkowany celem i wynikającą z niego strukturą grupy, o tyle układ stosunków we wspólnocie jest wyznaczany samym procesem współżycia społecznego. Pytanie o cel istnienia wspólnoty sprowadzałoby się więc do pytania o cel współżycia społecznego. Niemożność odpowiedzi na pytanie o cel istnienia wspólnoty nie wyklucza możliwości określenia jej funkcji. Z tego punktu widzenia — ujmując rzecz najbardziej lapidarnie — wspólnota jest „nośnikiem” czy też „podłożem” procesu współżycia społecznego, podczas gdy zrzeszenie jest narzędziem, instrumentem kształtowania i modyfikacji tego procesu. Dlatego też każda wspólnota jest w zasadzie (najczęściej) grupą o genezie naturalnej (samorzutnej), a zrzeszenie grupą o genezie konwencjonalnej. Wspólnota może być także — w określonych warunkach — zbiorowością autonomiczną społecznie, tzn. taką, która może istnieć samodzielnie, niejako bez „kontekstu społecznego” (jak np. niektóre społeczności pierwotne i wyspiarskie). Zrzeszenie natomiast zawsze musi występować w określonym kontekście społecznym, nie może być grupą samowystarczalną społecznie, zawsze jest ono pewnym heteronomicznym układem społecznym.

¹² R. Maclver Ch. Page, op. cit., s. 12.

Podstawą i warunkiem powstania współżycia społecznego jest osobisty kontakt 'osobników ludzkich. Wszystkie inne pośrednie i rzeczowe formy styczności społecznych wywodzą się i opierają na kontakcie osobistym realizowanym za pomocą mowy. Wspólnota musi więc opierać się lub co najmniej zawierać w sobie szeroko rozbudowaną sferę kontaktów osobistych (określony system grup pierwotnych). Członkowie rodziny, plemienia, gminy wiejskiej lub miejskiej, w końcu narodu, muszą utrzymywać w obrębie wspólnoty bliskie kontakty osobiste, kontakty typu *face-to-face*, określające ich wspólną sferę bytowania społecznego oraz ich wspólny emocjonalny stosunek do grupy jako całości, który Maclver określa jako *community sentiment*¹³. Drastycznym przejawem rozpadu wspólnoty jest wypieranie kontaktów typu *face-to-face* przez kontakty typu — jeżeli można się tak wyrazić — *back-to-back* (zagadnienie to mocno podkreślają krytycy tzw. społeczeństwa konsumpcyjnego).

Zrzeszenie natomiast nie musi opierać się na kontaktach osobowych swoich członków. W większości zrzeszeń, oczywiście, kontakty takie występują, nie są one jednak konieczne dla istnienia i funkcjonowania zrzeszenia. Wiele zrzeszeń opiera wyłącznie swoje istnienie i działanie na sformalizowanych kontaktach rzeczowych członków. Fakt ten powoduje, że stosunek członków do zrzeszenia jest bardziej racjonalnej niż emocjonalnej natury. Wiąże się to z samą naturą zrzeszenia jako grupy celowej, chociaż nie oznacza braku istnienia czegoś, co można by nazwać *association sentiment*. Zdarza się często bardzo silne emocjonalne przywiązanie członków do zrzeszenia, nie jest ono jednak warunkiem koniecznym istnienia zrzeszenia i zależy przede wszystkim od typu i charakteru asocjacji.

Pozostaje jeszcze do krótkiego rozważenia zagadnienie relacji jednostka—wspólnota i jednostka—zrzeszenie. Każdy dorosły członek nowoczesnego społeczeństwa należy zwykle do pewnej liczby wspólnot oraz uczestniczy w licznych zrzeszeniach. Bardzo rzadko zdarza się, ażeby osobnik należał tylko do jakiejś jednej wspólnoty: zazwyczaj tkwi on w pewnym systemie hierarchicznie „uporządkowanych” zbiorowości—wspólnot coraz to wyższego rzędu. Te zbiorowości to rodzina, osiedle, miasto, region, naród. Każda wspólnota wyższego rzędu zawiera w sobie wspólnoty niższego rzędu. Czym są więc wyznaczone i na czym polegają granice pomiędzy wspólnotami? Najogólniej możemy odpowiedzieć, że polegają one na tym, że w każdej z nich realizuje się inny aspekt życia jednostki, każda stanowi wspólny zasadniczy teren zaspokajania innego rodzaju potrzeb życiowych (nie chodzi tutaj o partykularne interesy, ale o potrzeby zbiorowe). Inne potrzeby (kategorie potrzeb), zaspokajają człowiek w rodzinie, inne w społeczności miejskiej bądź wiejskiej, jeszcze inne w narodowej. Wspólnoty stwarzają wspólne warunki bytu (w znaczeniu możliwości) dla pewnej wielości jednostek w określonej dziedzinie życia społecznego. Dla-

¹³ Ibidem, s. 9.

tę też jednostka jest zazwyczaj uwikłana w szeroki i złożony system stosunków i zależności w obrębie wspólnoty, zaspokaja w niej swoje rozmaite potrzeby, ale równocześnie stwarza warunki dla zaspokajania tych potrzeb przez innych członków wspólnoty. Ten złożony układ stosunków i zależności jednostki w obrębie wspólnoty powoduje, że wspólnota staje się jakby względem niej obiektywna, co oznacza, że jednostka nie ma w zasadzie swobody wyboru wspólnoty, do której przynależy, jest jakby na nią skazana. Dwie są zwłaszcza w życiu człowieka wspólnoty, które są mu całkowicie dane i których nie może on dowolnie zmienić. Jedną z nich jest rodzina (inicjalna), drugą naród.

Zgola odmiennie przedstawia się zagadnienie uczestnictwa w zrzeczeniach. Zrzeszenie jest bowiem celową grupą społeczną, do której jednostka wstępuje zazwyczaj świadomie i po wypełnieniu z góry wiadomych wymagań — może bez trudu z niej wystąpić. Istnieją co prawda zrzeczenia, do których najczęściej wchodzi się niejako przez urodzenie, a w każdym razie bez udziału własnej woli i z których wystąpienie pociąga za sobą często poważne sankcje społeczne, mamy tutaj na uwadze przede wszystkim kościół jako zrzeczenie wiernych, niemniej i w tego typu związkach istnieje możliwość w pełni świadomego przyjmowania i porzucania Członkostwa. Możemy zatem powiedzieć, że związek jednostki ze zrzeczeniem ma raczej charakter subiektywny, tzn. uczestnictwo w zrzeczeniu uzależnione jest od preferencji, dążeń, i upodobań jednostki. Fakt ten powoduje, że zbiorowości zrzeczeń nie pokrywają się na ogół ze sobą i jednostka wstępując do zrzeczenia lub opuszczając je nie zmienia tym samym całego układu swoich związków z otoczeniem społecznym (tak jak ma to miejsce w przypadku zmiany przez jednostkę niektórych wspólnot, np. miasta lub regionu).

Próbując podsumować dotychczasowe rozważania na temat relacji wspólnota—zrzeszenie, możemy sporządzić zestawienie wyodrębnionych w analizie niektórych cech tych obu typów grup społecznych. Przedstawiają się one jak następuje:

wspólnota	zrzeszenie
konieczność skupienia przestrzennego	niekonieczność skupienia przestrzennego
cel nieokreślony	cel określony
szeroki układ stosunków	wąski układ stosunków
konieczność występowania stosunków osobowych	niekonieczność występowania stosunków osobowych
charakterystyczny emocjonalny stosunek członków do grupy	charakterystyczny racjonalny stosunek członków do grupy
zazwyczaj geneza „naturalna”	zawsze geneza konwencjonalna
„obiektywność” względem jednostki	„subiektywność” względem jednostki
zbiorowość potencjalnie autonomiczna społecznie	zbiorowość zawsze heteronomiczna społecznie

Powyżej przedstawiliśmy jedynie niektóre charakterystyczne cechy społeczne zbiorowości, które zwykle się określać mianem wspólnoty i mianem zrzeszenia. Ich adekwatne zdefiniowanie — odnosi się to zwłaszcza do pojęcia wspólnoty — jest zadaniem niezwykle trudnym, a być może w ogóle niemożliwym. Pojęcia wspólnoty i zrzeszenia odnoszą się niewątpliwie do pewnych fragmentów rzeczywistości społecznej, które możemy mniej lub bardziej zadowalająco charakteryzować, nie możemy natomiast wskazać na dokładną i precyzyjną granicę pomiędzy nimi — jest ona bowiem w gruncie rzeczy płynna.

Są takie zbiorowości, które pod pewnymi względami przypominają zrzeszenia, pod innymi wspólnoty (klasycznym przykładem mogą tutaj służyć niektóre zbiorowości religijne), dlatego też staraliśmy się wydobyc i ukazać jedynie niejako modelowe cechy charakteryzujące „typy idealne” wspólnoty i zrzeszenia, przy czym pojęcie zrzeszenia stosowane było w możliwie najszerszym znaczeniu (wspólnota i zrzeszenie jako zasadniczy podział wszystkich grup społecznych). W dalszym toku opracowania zajmować się będziemy zrzeszeniami w ciaśniejszym znaczeniu tego pojęcia, a mianowicie zrzeszeniami, które określa się zazwyczaj mianem zrzeszeń formalnych (publicznych).

II. ZRZESZENIA PUBLICZNE I PRYWATNE, FORMALNE I NIEFORMALNE

Wszyscy właściwie socjologowie zajmujący się problematyką zrzeszeń zgodnie podkreślają, że zasadniczą funkcją zrzeszeń jest zbiorowe dążenie i osiągnięcie określonych celów. Maclver pisze, że zrzeszenia są narzędziami czy też środkami (*means*) do osiągnięcia celów (*ends*)¹⁴. Wymienia on trzy sposoby osiągnięcia celu: w samotności, w walce i we współdziałaniu, które prowadzi do powstania zrzeszenia.

Nie ma natomiast powszechnej zgody na temat struktury grupy zwanej zrzeszeniem. Większość autorów uważa, że zrzeszenie to grupa, która ma określoną strukturę (organizację) formalną, przez co rozumie się wyznaczony przepisami układ ról, pozycji i stosunków w obrębie grupy. Maclver definiuje zrzeszenie (*association*) jako grupę zorganizowaną (*organized*), w której członkowie wspólnie zaspokajają określone potrzeby¹⁵. Klasycznego przykładu ujmowania zrzeszenia od strony jego organizacji formalnej dostarcza praca amerykańskiego socjologa Roberta Bierstedta *The Social Order*¹⁶.

Bierstedt wyróżnia cztery główne kategorie grup ludzkich: 1) grupy statystyczne (*the statistical*), czyli sztucznie wyodrębnione dla określonych

¹⁴ Ibidem, s. 11.

¹⁵ Ibidem, s. 12.

¹⁶ R. Bierstedt. *The Social Order*. New York—San Francisco 1965.

potrzeb; 2) grupy społecznościowe (*the societal*), przez które rozumie zbiorowości osób mających świadomość własnej odrębności pod jakimś określonym względem (np. kobiety, młodzież, rolnicy, niewidomi itd.); 3) grupy społeczne (*the social*), ten. zbiorowości, w których członkowie wchodzi z sobą w określone stosunki społeczne (*social relations*); 4) grupy zrzeszeniowe (*the associational*), tzn. zbiorowości mające określoną strukturę organizacyjną¹⁷.

Zawężenie pojęcia zrzeszenia do grup mających organizację formalną — proponowane przez Bierstedta — nie wydaje się jednak możliwe do przyjęcia, a to z dwóch względów. Po pierwsze, nie każda „grupa zorganizowana” — tak jak rozumie ją Bierstedt — jest zrzeszeniem społecznym (por. p. III niniejszego artykułu), po wtóre istnieje szereg grup nieformalnych (imających niekiedy złożoną organizację nieformalną), których nie sposób zaliczyć do wspólnot.

Przykładowo wymieńmy grupę towarzyską, klikę, gang czy też niektóre związki tajne. Grupy te nie mają organizacji formalnej, mają natomiast wszystkie właściwe cechy zrzeszeń (w przypadku związków tajnych mamy do czynienia ze skrywaniem przez nie właśnie ich organizacji, stąd też trudno mówić o jej formalnym charakterze). Krąg towarzyski czy klika mają określony cel lub cele, nie muszą być trwale skupione przestrzennie, obejmują raczej wąski układ stosunków społecznych, mają zawsze genezę konwencjonalną, są „subiektywne” względem jednostki, są wreszcie heteronomicznie społeczne. Warner i Lunt właśnie kliki działające w Yankee City nazywają zrzeszeniami nieformalnymi¹⁸.

W każdej grupie społecznej (może z wyjątkiem wspólnot „najwyższego rzędu”) występują dwa zasadnicze układy stosunków społecznych. Układ pierwszy stanowią stosunki zachodzące w obrębie grupy pomiędzy jej członkami. Układ drugi tworzą stosunki członków grupy oraz grupy jako całości z szerszą społecznością, w ramach której grupa działa. O ile jednak stosunki poszczególnych członków grupy z szerszą społecznością zachodzą z mniejszym lub większym natężeniem zawsze, o tyle stosunki z otoczeniem społecznym grupy jako całości nie są tak powszechne. Każdy np. uczestnik grupy koleżeńkiej kontaktuje się z rozmaitymi osobami i instytucjami nie wchodzącymi w skład grupy, grupa natomiast jako całość nie ma i nie nawiązuje zazwyczaj kontaktów i stosunków z osobami, a zwłaszcza z instytucjami funkcjonującymi w szerszej społeczności. Tak samo osoby i instytucje spoza grupy koleżeńkiej zwracają się zwykle do członków grupy (jako do jednostek o cechach x lub y), nie zwracają się natomiast z reguły do grupy. Inaczej mówiąc istnienie tej grupy jest — z punktu widzenia organizacji życia szerszej

¹⁷ Ibidem, s. 288 i nast.

¹⁸ W. L. Warner, P. S. Lunt, *The Social Life of a Modern Community*, Yankee City Series, vol. I. New Haven 1941, s. 110.

społeczności — o b o j ę t n e społecznie, tzn. nie występuje żadne publiczne odniesienie grupy do innych grup- i instytucji w obrębie szerszej społeczności. W związku z tym otoczenie społeczne grupy nie interesuje się tym, kto i w jaki sposób staje się członkiem grupy, kto i w jaki sposób grupę opuszcza ani też jaka jest forma jej wewnętrznej organizacji. Podobnie, aczkolwiek z innych powodów, rzecz się przedstawia z grupami typu gang, a zwłaszcza klika. Nie mają one formalnych odniesień do jednostek i instytucji działających w szerszej społeczności, ponieważ ich istnienie — z punktu widzenia potrzeb tej społeczności — jest nie tylko zbędne, lecz także szkodliwe. Dlatego też wszelkie formalne (publiczne) relacje pomiędzy tego typu grupami a szerszą społecznością sprowadzają się do relacji tych grup z organami ścigania, a właściwie na odwrót. Należy jednak pamiętać, że klika może funkcjonować przez dłuższy czas w zupełnym utajeniu, czyli bez żadnych relacji formalnych (publicznych) z instytucjami zewnętrznymi (oczywiście członkowie kliki mogą utrzymywać i zazwyczaj utrzymują określone stosunki z członkami innych grup i instytucji funkcjonujących w szerszej społeczności, osoby te jednak nie działają wówczas jako oficjalni przedstawiciele swoich grup lub instytucji)¹⁹.

Zgoła odmiennie przedstawiają się relacje z szerszą społecznością takich zrzeszeń jak np. związki pracowników, uczonych, sportowe itd. Zrzeszenia te mają zazwyczaj określony zespół formalnych relacji z szerszą społecznością, w której działają, są jakby elementem organizacji życia zbiorowego tej społeczności. Otoczenie społeczne interesuje się działalnością tych zrzeszeń, organizacją i stosunkami w nich panującymi, ich celami i metodami działania. Jednostka znajdująca się poza zrzeszeniem zna, a w każdym razie może znać sposoby i warunki uzyskania członkostwa w zrzeszeniu, tak jak zna oficjalne cele i funkcje zrzeszenia. Zrzeszenie to zajmuje określone miejsce zarówno w strukturze organizacyjnej społeczności, w której działa, jak również w ś w i a d o m o ś c i członków tej społeczności.

Takie właśnie zrzeszenia, które mają trwale uregulowane stosunki z otoczeniem społecznym, będziemy nazywać z r z e s z e n i a m i p u b l i c z n y m i. Te natomiast zrzeszenia, które nie mają tak uregulowanych stosunków z otoczeniem społecznym, w którym działają, nazywać będziemy z r z e s z e n i a m i p r y w a t n y m i (np. grupa towarzyska, klika, itd.). Zrzeszenia publiczne możemy z kolei podzielić na formalne i nieformalne. Zrzeszenia publiczne formalne to te, które mają prawnie uregulowane stosunki z otoczeniem społecznym, natomiast zrzeszenia publiczne nieformalne to te, które mają o b y c z a j o w o uregulowane stosunki z otoczeniem społecznym.

¹⁹ Niektóre aspekty działania klik opisuje K. Daszkiewicz w pracy *Klimaty bezprawia*, Warszawa 1971.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że te zrzeszenia, których stosunki zewnętrzne z otoczeniem są formalnie uregulowane, mają zwykle także sformalizowany układ stosunków wewnętrznych, a w każdym razie przejawiają tendencję do formalizowania tego układu. Wyraża się to przede wszystkim w opieraniu działalności zrzeszeń na odpowiednich statutach, w takiej lub innej formie akceptowanych (zatwierdzanych) przez inne zrzeszenia i instytucje szerszej społeczności. Takie właśnie zrzeszenia o prawno-formalnej organizacji będziemy za Pawłem Rybickim nazywać stowarzyszeniami²⁰, czyli zrzeszeniami w węższym znaczeniu²¹.

Współczesne zrzeszenia publiczne to w zasadzie wyłącznie stowarzyszenia. Nie można bowiem właściwie mówić o istnieniu współcześnie — w kręgu kultury europejskiej — zrzeszeń, które miałyby uregulowany, na innej płaszczyźnie niż prawna, system stosunków z otoczeniem społecznym. Zrzeszenia formalne działają obecnie na podstawie odpowiednich ustaw (ewentualnie przepisów lub zarządzeń), podlegają określonej kontroli (państwowej albo społecznej), działalność ich może zostać — w skrajnych przypadkach — zawieszona lub nawet zakazana, a zrzeszenie może ulec rozwiązaniu.

Zrzeszenia oparte na „formalizacji” obyczajowej należą, przynajmniej w tzw. społeczeństwach industrialnych, do przeszłości (w Europie praktycznie nie występują co najmniej od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej). Wiąże się to z nie znanym uprzednio wzrostem w ciągu ostatnich dwóch stuleci roli państwa i prawa w życiu społecznym. Wszelkie nowoczesne zrzeszenia publiczne mają z reguły charakter stowarzyszeń czyli zrzeszeń formalnych (opartych na formalizacji prawnej). Można przypuszczać, że ten właśnie fakt powoduje, iż część socjologów zajmujących się zrzeszeniami upatruje specyfikę tych grup społecznych w ich formalno-prawnej wewnętrznej organizacji. Organizacja ta jest jednak zawsze związana i uwarunkowana typem stosunków panujących w szerszej społeczności, nie zaś z istotą grupy zwanej zrzeszeniem.

W związku z przedstawionym wyżej podziałem zrzeszeń na prywatne i publiczne oraz tych ostatnich na formalne i nieformalne, może pojawić się jeszcze pytanie, czy zrzeszenia prywatne nie mogą mieć formalnego charakteru. Pytanie takie może zrodzić się tylko wówczas, jeżeli organizację zrzeszenia ujmujemy tradycyjnie, od strony jego stosunków wewnętrznych. Są bowiem takie zrzeszenia zaliczane przez nas do zrzeszeń

²⁰ P. Rybicki, *Spółczeństwo miejskie*, Warszawa 1972.

²¹ Na gruncie nauk polityczno-prawnych pojęciu stowarzyszenia nadaje się znaczenie jeszcze o wiele ciaśniejsze. Przede wszystkim nie obejmuje się nim takich organizacji, jak związki zawodowe czy spółdzielnie podkreślając w ten sposób „inność” i „odrębność” tych organizacji od tzw. stowarzyszeń społecznych. Wszelkie jednak próby znalezienia odrębnej i adekwatnej definicji „stowarzyszeń społecznych” nie przynoszą zadowalającego rezultatu. Por. np. Janusz Romul, *Pojęcie stowarzyszenia*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1965, nr 4.

prywatnych, których organizacja przypomina do pewnego stopnia tzw. „organizację formalną”. Mamy tutaj na uwadze przede wszystkim niektóre związki tajne. „Formalność” tych zrzeszeń jest; jednak ich sprawą wewnętrzną i zależy od typu danego zrzeszenia tajnego. Wszelako fakt, że skrywają one swą organizację w obrębie szerszej społeczności, w której działają, przesądza o ich prywatnym, a tym samym nieformalnym względem szerszego układu społecznego charakterze (członkowie takiego zrzeszenia nie mogą występować publicznie jako przedstawiciele zrzeszenia).

Musimy w tym miejscu poczynić jedno istotne zastrzeżenie. Powyższe uwagi odnoszą się do funkcjonowania zrzeszeń w warunkach historycznie ukształtowanego systemu społecznego znajdującego się w stanie względnej równowagi funkcjonalnej. Są bowiem takie sytuacje i takie okresy w życiu społeczeństwa, kiedy prywatne i publiczne, formalne i nieformalne płaszczyzny stosunków społecznych przełamują się jakby wzajemnie, tworząc nieprzejrzysty, nienaturalny, i „nietypowy” układ zjawisk społecznych, wyrażający się w dwoistości czy nawet w pluralizmie organizacji społeczeństwa.

III. ZRZESZENIA PUBLICZNE I ZWIĄZKI INSTYTUCYJNE

Pewna część socjologów, błędnie naszym zdaniem, zalicza do zrzeszeń takie zorganizowane zbiorowości, jak korporacje przemysłowe, armie, szpitale, a nawet teatry czy redakcje gazet. Jest to prostą konsekwencją przyjmowanej przez tych socjologów definicji zrzeszenia, według której zrzeszeniem jest każda grupa mająca organizację formalną²².

Jeżeli jednak tym zorganizowanym zbiorowościom nie przyznajemy miana zrzeszeń, pozostaje odpowiedź na pytanie, czym one są i co je odróżnia od grup społecznych, które nazywamy zrzeszeniami (z punktu widzenia funkcjonowania zrzeszeń Współczesnych jest to zagadnienie niezmiernie istotne).

W poprzednim paragrafie wykazaliśmy, że nie wszystkie Zrzeszenia muszą mieć organizację formalną, w niniejszym postaramy się ukazać, dlaczego nie wszystkie zbiorowości mające formalną organizację są zrzeszeniami. W tym celu musimy wprowadzić do analizy nowe ważne pojęcie — instytucja społeczna.

Pojęcie instytucji społecznej należy do najczęściej używanych, a zarazem najmniej jasnych i jednoznacznych pojęć socjologicznych. Bywa ono — najogólniej rzecz ujmując — stosowane co najmniej w trzech podstawowych znaczeniach.

Po pierwsze, przez instytucję społeczną pewna część autorów rozumie wszelkie elementy organizacji społecznej (materialne i pozamaterialne). Przykładu takiego szerokiego ujmowania instytucji społecznej dostarcza

²² R. Bierstedt, op. cit., s. 331 i nast.

nam np. praca H. Elmera Barnes'a *Social Institutions*, w której przez instytucje społeczne autor rozumie „społeczną strukturę i mechanizm (*machinery*), przez które społeczeństwo ludzkie organizuje, kieruje i realizuje różnorodną działalność niezbędną do zaspokojenia ludzkich potrzeb”²³. W świetle tej definicji instytucjami społecznymi są zarówno określone zasady działania zbiorowego, rozmaite urzędnictwa za pomocą których działalność ta jest realizowana, jak również rozmaite zbiorowości i grupy społeczne.

Po wtóre, mianem instytucji 'społecznej' określa się czasem wszelkie odpowiednio zorganizowane zbiorowości ludzkie. Bronisław Malinowski definiuje instytucję społeczną „jako grupę ludzi zjednoczonych dla dokonania prostych czy złożonych czynności, posiadającą zawsze zasoby materialne i wyposażenie techniczne, zorganizowaną zgodnie z określonym przepisem prawnym lub zwyczajowym, ujętą jako omiut, legenda, prawo, zasada oraz ćwiczoną i przygotowaną do spełnienia stojących przed nią zadań”²⁴. Elementami grupy będącej instytucją społeczną są według Malinowskiego: zasada naczelną (konstytucyjną), czyli charakter, następnie personel, normy, urzędnictwa materialne, działalność i funkcja²⁵. Malinowski nie jest jednak konsekwentny w definiowaniu instytucji jako grupy. Pisze on bowiem dalej, że instytucje tworzą się jakby na bazie czy też są korelatami odpowiednich „zasad integracji”, których wylicza siedem (są to zasady powszechnie, które tworzą powszechnie instytucje występujące we wszystkich społeczeństwach). I tak wymienia on np. instytucję zalotów będącą korelatem reprodukcji jako zasady integracji, a dalej instytucję czarowników i szamanów, które wiąże z „zajęciem i zawodem” jako zasadą integracji²⁶. W konsekwencji, według Malinowskiego instytucjami są np.: rodzina, zaloty, grupa sąsiedzka, miasto, masoneria, czarownicy, szpital dla umysłowo chorych, państwo, naród²⁷. Wydaje się więc, że wbrew przyjętej definicji B. Malinowski skłania się do szerokiego traktowania pojęcia instytucji społecznej jako elementu organizacji społecznej. Nie trzeba dodawać, że takie ujęcie instytucji społecznej jest raczej mało płodne poznawczo.

Do traktowania instytucji jako grupy zbliża się natomiast Lloyd V. Ballard w pracy *Social Institutions*²⁸. Powiada on, że instytucje społeczne nie są filozoficzną abstrakcją i nie mogą istnieć i być rozpatrywane w oderwaniu od jednostek, które je tworzą. Tym się wszelako różnią od innych grup społecznych, że powstały i istnieją z woli ogółu społeczeństwa (*by the common will*)²⁹. Ballard wymienia następujące atrybuty instytucji

²³ H. E. Barnes, *Social Institutions*, New York 1942, s. 29.

²⁴ B. Malinowski, *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s. 174.

²⁵ Ibidem, s. 41.

²⁶ Ibidem, s. 47.

²⁷ Ibidem.

²⁸ L. V. Ballard, *Social Institutions*, New York—London 1936.

²⁹ Ibidem, s. 3.

społecznej: 1) zespół idei (*ideation*), 2) strukturę, 3) cel, 4) względną trwałość, 5) władzę, 6) kontrolę społeczną, 7) personel (substrat ludzki)³⁰. W myśl tego ujęcia instytucjami społecznymi są np. następujące grupy: para małżeńska i rodzina, organizacja przemysłowa, państwo.

Po trzecie wreszcie, najbardziej jest chyba w socjologii (rozpowszechnione traktowanie instytucji społecznych jako zorganizowanych i zobiektywizowanych wzorów zachowania społecznego, przy czym możemy tutaj wyróżnić kilka różniących się od siebie ujęć:

a) najbardziej ogólne i »nieskomplikowane podejście reprezentuje np. Robert Bierstedt w cytowanej już pracy *The Social Order*, który definiuje instytucję jako „zorganizowany sposób robienia czegoś” (*an institution is an organized way of doing something*)³¹. Grupy ludzi, którzy realizują to „coś” w sposób zorganizowany, nazywa Bierstedt zrzeszeniami (jak pamiętamy, określa on zrzeszenia jako zbiorowości formalnie zorganizowane. Tak więc autor ten uważa, że zrzeszenia tworzą się wokół pewnych instytucji społecznych i są wobec nich wtórne (np. wojna, 'kształcenie, czy medycyna istniały już przed pojawieniem się armii, szkoły czy szpitala). Pomijając fakt, że armia, szkoła, szpital nie są zrzeszeniami, zasadniczą wątpliwość budzi samo zdefiniowanie przez Bierstedta instytucji społecznej jako „zorganizowanego sposobu robienia czegoś”.

b) Również Maclver i Page traktują instytucje jako ustalone formy działania (*established forms of procedure*)³². Uważają oni jednak, że w stosunku do zrzeszeń instytucje są elementem wtórnym i powstają w ich obrębie. W ujęciu Maclvera instytucje społeczne służą do regulowania stosunków pomiędzy członkami w obrębie zrzeszenia i są powiązane z realizacją poszczególnych „zrzeszeniowych interesów”. Zrzeszenie rodzinne powołało np. do życia instytucję małżeństwa, domu, dziedziczenia; kościół — instytucję komunii i nabożeństwa, business — księgowość, udziały kapitałowe itp. Instytucje, zdaniem wspomnianych autorów, powstają nie tylko w obrębie zrzeszeń, ale również w obrębie wspólnot. Innymi słowy, każda społecznie określona zbiorowość ludzka ma pewien zespół własnych instytucji społecznych czyli ustalonych i obowiązujących form działania zbiorowego. Maclver i Page, podobnie jak R. Bierstedt, nie wskazują wszelako dziedzin działalności zbiorowej, w których ustalone formy działania tworzą instytucje społeczne, co sprzyja niezwykle szerokiemu rozumieniu pojęcia instytucji oraz utrudnia jego odgraniczenie od pojęcia obyczaju.

c) Tych słabych punktów pozbawiona jest natomiast Parsonsowska definicja instytucji społecznych, którą przyjmujemy jako punkt wyjścia do dalszych rozważań na temat relacji pomiędzy instytucjami a zrzeszenia-

³⁰ Ibidem, s. 4 i nast.

³¹ R. Bierstedt, op. cit., s. 341.

³² R. Mac Iver, Ch. Page, op. cit., s. 15 i nast.

mi. Według Tacotta Parsonsa „instytucjami są wzory, które określają zasadniczą treść zachowania, jakiego mamy prawo spodziewać się po osobach pełniących ważne ze strukturalnego punktu widzenia role w systemie społecznym”³³. „Wzory instytucjonalne — dodaje Parsons — są kośćcem systemu społecznego”³⁴. Tak więc instytucje społeczne, to „wzory”, „formy”, „zorganizowane sposoby” nie „robienia czegoś” czy też działania społecznego w ogóle, lecz zachowywania się jednostek w tych dziedzinach życia zbiorowego, które decydują o strukturze i funkcjonowaniu danego systemu społecznego jako całości. Instytucjami społecznymi (we współczesnych społeczeństwach europejskich) będą przeto takie zorganizowane zachowania, jak np. praca, kształcenie się, służba wojskowa, wybory itd., nie będą natomiast nimi takie zorganizowane zachowania, jak np. polowania, wycieczki, zabawy, gry towarzyskie i sportowe (niektóre z wymienionych czynności podlegają jednak pewnemu procesowi instytucjonalizacji). Ogół instytucji społecznych stanowi zasadniczy trzon organizacji społeczeństwa (systemu społecznego).

Wydaje się, że podstawą istnienia i funkcjonowania w społeczeństwie instytucji społecznych są normy społeczne, a właściwie ten ich rodzaj, który możemy nazwać normami „podstawowymi” czy też „konstytucyjnymi” (tzn. organizującymi zachowania w podstawowych dziedzinach życia zbiorowego). Normy społeczne są jakby „organizatorami” zachowania zbiorowego, ukształtowanymi historycznie i uwewnętrznionymi przez jednostki w procesie wychowania i współżycia społecznego³⁵. W społeczeństwach nowoczesnych instytucje społeczne są ponadto najczęściej zabezpieczone odpowiednimi systemami norm prawnych, na co zresztą słusznie zwraca uwagę Parsons³⁶.

Układ norm i instytucji w życiu zbiorowym — będący rdzeniem organizacji społecznej — nie tworzy jednak jeszcze systemu społecznego. Funkcjonowanie instytucji społecznych musi bowiem wspierać się na pewnych strukturalnych elementach organizacji społecznej, które stanowią jakby instrument oraz płaszczyznę zachowań instytucjonalnych — są jakby „generatorami instytucyjnymi”. Te elementy to urządzenia instytucyjne i związki instytucyjne.

Urządzeniem instytucyjnym nazywam określony, złożony i sformalizowany układ pozycji i ról społecznych, zazwyczaj poparty i zabezpieczony sankcją prawną, służący do realizowania, stymulowania i kon-

³³ T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. 318.

³⁴ Ibidem, s. 319.

³⁵ Nowoczesne ujęcie problemu norm społecznych prezentuje Józef Kossecki w pracy *Cybernetyka społeczna*, t. I, Warszawa 1973. Socjologowie niestety rzadko raczej zajmują się problemem norm społecznych pomimo ich kapitalnego znaczenia w życiu zbiorowym, pozostawiając jakby tę dziedzinę psychologii społecznej, która również niezbyt często w nią wkracza.

³⁶ T. Parsons, *Szkice...*, op. cit., s. 321.

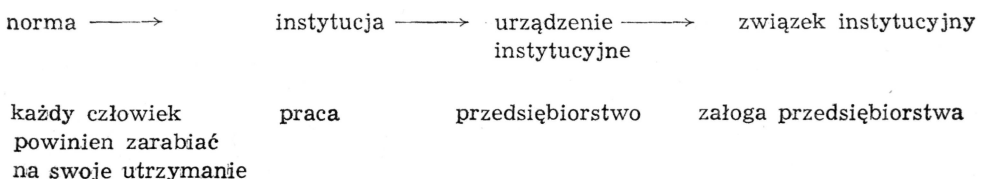
trolowania określonych zachowań instytucyjnych. Każda instytucja społeczna wytwarza własne urzędnia instytucyjne, które {przyczyniają się i ułatwiają jakby społeczne funkcjonowanie instytucji. Jedną z ważnych rzeczywistych funkcji urzędzeń instytucyjnych jest p e t r y f i k u j ą c y wpływ, jaki urządzenie wywiera na samą instytucję społeczną. Przykładowo wymienimy kilka instytucji społecznych z odpowiednimi urządzeniami instytucyjnymi:

instytucja społeczna	urządzenie instytucyjne
praca (zawód)	przedsiębiorstwo
władza	rząd
kształcenie się	system oświaty
religia	kościół
lecznictwo	szpital
służba wojskowa	armia
przekazywanie informacji	gazeta, stacja telewizyjna
praworządność	sąd

Zarówno w potocznym odczuciu, jak i w ujęciu wielu socjologów właśnie wymienione tutaj urzędnia instytucyjne utożsamione bywają z instytucjami społecznymi. Wynika to z faktu, że oba te elementy organizacji społecznej występują łącznie i jakby wzajemnie się warunkują, są one jednak czymś zasadniczo odmiennym. Najogólniej rzecz ujmując, odmiennność ta polega na tym, że instytucje społeczne stanowią funkcjonalne elementy organizacji społecznej, urzędnia instytucyjne zaś są jakby elementami strukturalnymi systemu społecznego.

Urzędnia instytucyjne powstają na bazie określonych instytucji społecznych, jednakże ich realne istnienie i działanie musi wspierać się na określonym, konkretnym substracie ludzkim. Substrat ten stanowią związki instytucyjne.

Związkiem instytucyjnym nazywam zespół osób zajmujących określone pozycje i pełniących określone role w (urządzaniu instytucyjnym. Związkami instytucyjnymi są np. wojsko, rada ministrów, pracownicy jakiegoś zakładu pracy, redakcja gazety itp. Związek instytucyjny to zbiorowość skupiona jakby wokół urzędzenia instytucyjnego, stanowiąca jego personel. Normy, instytucje, urzędnia i związki instytucyjne tworzą określoną sekwencję zjawisk społecznych, którą można by nazwać „sekwencją instytucjonalną”. Oto przykład takiej sekwencji:



I tutaj właśnie dochodzimy do podstawowego zagadnienia niniejszego paragrafu, a mianowicie do relacji pomiędzy zrzeszeniem a związkiem instytucyjnym. Sprawie tej poświęciliśmy sporo uwagi, ponieważ większość socjologów z Maciverem na czele związki instytucyjne, równie dobrze jak np. kółka hobbystów, nazywa zrzeszeniami, nie bacząc na kardynalne różnice występujące pomiędzy obu tymi typami zbiorowości.

Podstawowa różnica pomiędzy związkiem instytucyjnym a zrzeszeniem społecznym leży w tym, że związek instytucyjny swoim istnieniem i działaniem służy przede wszystkim nie osobom, które go tworzą, ale szerokim kręgom osób „z zewnątrz” oraz innym związkom, zaspokaja określone potrzeby i interesy ogółu lub większości członków zbiorowości, albo też zbiorowości jako całości. Natomiast zrzeszenie to organizacja, która istnieje i działa przede wszystkim dla dobra swoich członków, zaspokaja czy też służy zaspokojeniu ich własnych, konkretnych interesów i potrzeb. Oczywiście, zrzeszenie może również swoją działalnością służyć i przynosić pewne, a nawet znaczne korzyści osobom nie zrzeszonym, szerszej społeczności. Korzyści te mają jednak zazwyczaj charakter pośredni i wtórny. Wskazana różnica wypływa z faktu, że cele zrzeszenia wyznaczają sami członkowie stosownie do własnych, określonych potrzeb, podczas gdy cele istnienia i działania związku instytucjonalnego nie zależą od woli osób tworzących ten związek; wynikają one bowiem z samego charakteru danego urzędnictwa instytucjonalnego.

Stwierdzenie, że zrzeszenie istnieje przede wszystkim dla dobra swoich członków, może budzić pewne wątpliwości, gdy się weźmie pod uwagę np. pewne towarzystwa charytatywne, opieki nad zwierzętami, ochrony przyrody itd., można by bowiem sądzić, że z działalności tych zrzeszeń pożytek mają przede wszystkim ludzie ubodzy, zwierzęta, przyroda, nie zaś sami członkowie, którzy — mogłoby się zdawać — więcej tracą niż zyskują na swojej działalności. Ale rzecz tak może wyglądać tylko z czysto materialnego punktu widzenia. Zrzeszenia dobroczynne i opiekuńcze powstają wszakże z pozamaterialnej potrzeby niesienia pomocy słabszym, i działalność zrzeszenia tę właśnie subiektywną potrzebę członków zaspokaja.

Niektórzy socjologowie amerykańscy dostrzegając różnice pomiędzy związkami instytucjonalnymi a zrzeszeniami społecznymi, wprowadzili na oznaczenie 'tych ostatnich termin *voluntary associations*. Wszelako owa *differentia specifica* została przez nich błędnie uchwycona. Dobrowolność nie jest wcale wyłączną cechą zrzeszeń. Do większości związków instytucyjnych można przecież dobrowolnie przystępować i dobrowolnie je opuszczać. Ograniczenia, jakie tutaj panują, niewiele różnią się od ograniczeń występujących w zrzeszeniach. To prawda, że wstąpienie do związku instytucjonalnego uwarunkowane jest zazwyczaj posiadaniem przez kandydata określonych kwalifikacji i często „wolnym miejscem”. Ale przecież i „otwartość”⁵ zrzeszeń jest także ograniczona. Istnieją zrzeszenia z roz-

maitym „paragrafem”, zrzeszenia półzamknięte czy specjalistyczne. Nawet w zrzeszeniu tak powszechnym jak spółdzielnia spóżywców, *togam candidam* stanowi nominalnie dobra opinia moralna.

Uczestnictwo w związku z instytucyjnym wiąże się natomiast zazwyczaj z uzyskiwaniem z niego podstawowych środków utrzymania, jest źródłem i sposobem zarabkowania. Ta cecha również dość wyraźnie odgranicza związki inistytucyjne od zrzeszeń. Te ostatnie oczywiście, bardzo często dostarczają korzyści materialnych swoim członkom, korzyści te nie stanowią jednak dla ogółu członków podstawowego źródła utrzymania. Zrzeszenia formalne zatrudniają także niektórych członków lub osoby z zewnątrz w charakterze pracowników „etatowych”, personel ten stanowi jednak zwykle mniejszość w porównaniu do ogółu członków zrzeszenia.

Warto jeszcze zauważyć, że pewne zrzeszenia tworzą się i istnieją jakby wokół niektórych związków instytucyjnych, co też może być jednym z powodów błędnego definiowania zrzeszeń. Kościół jako zrzeszenie wiernych ma instytucjonalny „rdzeń” w postaci związku instytucyjnego, który tworzy hierarchia kapłanów; zrzeszenia zawodowe pracowników powstają jakby wokół i na bazie związków instytucyjnych — zakładów pracy i przedsiębiorstw; wokół szkół tworzą się rozmaite zrzeszenia uczniów i rodziców. Takim „zrzeszeniem—satelitą”, będącym ponadto jakby zrzeszeniem zrzeszeń był w przedwojennej Polsce BBWR. Zrzeszenia te mogą wobec swoich „macierzystych” związków instytucyjnych przejawiać stosunek podporządkowania i uległości (np. zrzeszenie wiernych), opozycji, a nawet walki (np. związki zawodowe w krajach kapitalistycznych) lub też aktywnego poparcia (np. BBWR).

Na zakończenie tych ogólnych uwag o różnicach pomiędzy zrzeszeniami społecznymi • a związkami instytucyjnymi można jeszcze zasygnalizować jedno ważne socjologiczne zagadnienie. Każde zrzeszenie prywatne lub publiczne, formalne lub nieformalne jest niewątpliwie grupą społeczną. Wynika to chęby z faktu, że cel zrzeszenia jest określony wspólnym interesem członków, który w zbiorowym działaniu osiągają i zaspokajają. Można natomiast postawić pytanie, czy związki instytucyjne są grupami społecznymi, albo też — dokładniej — czy każdy związek instytucyjny jest grupą społeczną? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa i nie zamierzamy jej tutaj udzielać. Sam fakt jednak istnienia takiego problemu pokazuje, że w przypadku związków instytucyjnych mamy do czynienia z zasadniczo odmiennymi zbiorowościami społecznymi niż w przypadku zrzeszeń.

L'ASSOCIATION EN TANT QUE TYPE DE GROUPE SOCIAL

Résumé

L'auteur essaie de distinguer et de faire la caractéristique sociale du groupe appelé en sociologie association. Il fait la différence entre deux notions d'association: la notion large en opposition à l'idée de communauté et la notion étroite désignant un seul genre de groupe à caractère d'association. Chaque association se caractérise par les traits principaux qu'on peut formuler comme suit: le rassemblement spatial n'est pas nécessaire, elle possède un objectif déterminé et un étroit système de rapports, il n'est pas nécessaire que des rapports personnels y interviennent, il y existe un rapport rationnel caractéristique des membres envers le groupe, elle possède toujours une origine conventionnelle, il y règne la „subjectivité envers l'individu, sa composition est toujours socialement hétéronome (la communauté se caractérise par les traits contraires: le rassemblement spatial est nécessaire, elle ne possède pas de but déterminé, le système de rapports y est étendu etc.).

L'un des traits essentiels provoquant la différenciation de divers types d'association sont, selon l'auteur, les rapports de l'association avec la communauté dans laquelle elle fonctionne. Les associations dont les rapports avec le milieu social sont solidement noués sont appelées par l'auteur associations publiques en revanche celles qui ne possèdent pas de tels rapports sont appelées associations privées. Ensuite l'auteur divise les associations publiques en associations formelles et en associations non-formelles. Les associations publiques formelles sont celles dont les rapports avec le milieu social reposent sur une base légale, en revanche les associations publiques non-formelles sont celles dont les rapports avec le milieu social reposent sur une base coutumière.

Dans le dernier paragraphe de l'article, l'auteur analyse la différence existant entre les associations formelles et les groupes institutionnalisés et consacre une large place (à la seule notion d'institution sociale. Critiquant les conceptions de Barnes, Malinowski, Maclver et Bierstedt il en arrive à sa propre conception de la séquence institutionnelle. Adoptant la conception d'institution sociale de Parsons, il distingue en tant que séquence de phénomènes: la norme sociale — l'institution sociale — l'appareil institutionnel — le lien institutionnel. Le lien institutionnel c'est l'ensemble des personnes qui contrôlent le fonctionnement de l'institution sociale — de nombreux sociologues lui confèrent à tort le nom d'association. La différence fondamentale existant entre le lien institutionnel et l'association repose sur le fait que le lien institutionnel tel qu'il existe et qu'il fonctionne sert avant tout non pas aux personnes qui le créent mais au milieu extérieur (à un système social plus large), en revanche l'association est une organisation qui existe et qui fonctionne avant tout pour l'avantage de ses membres (elle sert principalement à la satisfaction des besoins du groupe déterminés par le groupe et non par des facteurs externes).